Nr. 496. Kraków, Piątek 1 Października 1915. Rok XXXIV

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchsteb, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Loretto, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Walki na Wołyniu i Litwie.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Urzędowo donoszą dnia 30 września 1915:

Wiedeń, 1 października.

Położenie w Galicyi wschodniej, nad Ikwą i nad Putylówką niezmienione. Na terenie bagnistym potoku Kormin wzięły austro-węgierskie i niemieckie wojska szturmem kilka punktów oparcia, przyczem zabrano do niewoli 4 rosyjskich oficerów i 1.000 żołnierzy.

Dwu nieprzyjacielskich lotników zestrzelono.

C. i k. wojska na Litwie odparły rosyjskie ataki. Walki doprowadziły miejscami do starcia z blizka. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty.

Włoski teren wojenny.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 1 października.

Urzędowo donoszą dnia 30 września 1915:

Na zachodnim froncie tyrolskim walczono ubiegłej nocy na terenie Adamello. Usiłowany atak nieprzyjacielski na przełęcz na zachód od Cinna-Pressena został przez naszą artyleryę odparty. Także koło schroniska Madron musieli Włosi po kilkugodzinnej walce się cofnąć.

Również na płaskowzgórzu Folgaria zaatakowali Włosi w nocy nasze pozycye bezskutecznie dwukrotnie.

Tak samo spełzły na niczem nocne ataki na froncie Karyntyi na naszą wzmocnioną linię na zachód od Bombasch koło Pontafel.

Walki koło Tolmein i na północ stamtąd trwają dalej. Koło Mrzli vrh cofnął się nieprzyjaciel do swych dawnych stanowisk. Na Dolje wykonał on kilkakrotnie ataki, ale zawsze został odparty.

Dziś rano rozpoczął się na nowo włoski ogień działowy na obszar Tolmein, który już wczoraj był bardzo gwałtowny.

Na południowo-wschodnim terenie wojennym nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Stosunek Niemiec do Belgii i Polski.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 1 października.

»Neues Wiener Journal« donosi z Berlina:

Korespondent »Rotterdamscher Courant« podaje treść rozmowy z sekretarzem Rzeszy niemieckiej, Zimmermannem, na temat stosunku Niemiec do Belgii i Polski po ukończonej wojnie.

Zimmermann oświadczył:

W danym momencie nie jest rzeczą możliwą określić, jak się po wojnie ułoży stosunek Niemiec do Belgii. **W każdym razie jednakże Niemcy muszą uzyskać pewność, że Belgia nie pozostanie przednią strażą Anglii. Co się zaś stanie z Polską, jest równie rzeczą mało pewną, jak z Belgią.**

Obszar rosyjski, zajęty przez armie sprzymierzone.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 1 października.

»N.Fr. Presse« zamieszcza informacyę ze źródła polskiego, iż **obszar rosyjski, zajęty przez armie sprzymierzone, wynosi 294.405 kilometrów kwadratowych,** zatem jest 3½ razy większy niż obszar Galicyi.

Degradacya pięciu generałów rosyjskich.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 1 października.

»Neues Wiener Journal« donosi z Kopenhagi:

Według doniesień z Petersburga **zostało na rozkaz cara pięciu generałów rosyjskich, którzy dowodzili armią wołyńską, pozbawionych swych** stanowisk.

Lotnik rosyjski nad Czerniowcami.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 1 października.

Pisma czerniowieckie donoszą, że wczoraj przed południem zjawił się rosyjski lotnik nad Czerniowcami i **rzucił bombę, która jednakże nie eksplodowała.** Po południu ukazał się powtórnie nad miastem, okrążył dworzec kolejowy i rzucił dwie bomby, które spadły w pobliżu dworca. Rozpoczęto go gwałtownie ostrzeliwać i **zmuszono do ucieczki.**

Dezercya z armii rosyjskiej na terytoryum Rumunii.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 1 października.

»N. Fr. Presse« donosi:

Według informacyj budapeszteńskiego »Az Est« z Bukaresztu, nadeszła tam wiadomość z Jass, iż **rosyjska naczelna komenda wskutek ciągłych wypadków dezercyi z szeregów na terytoryum Rumunii** zarządziła wzmocnienie straży pogranicznej i wydała szereg obostrzeń dla wojsk na linii Prutu.

Bitwa pod Dynaburgiem.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 1 października.

»Tägliche Rundschau« donosi z Petersburga: **Koło Dynaburga toczą się zacięte walki.** Niszcząco działa silna artylerya niemiecka. **Odwrót rosyjski postępuje w kierunku labiryntu bagien i jezior.**

»Deutsche Tageszeitung« donosi z Davos:

Według informacyj »Tempsa« **Niemcy pragną w szybkiem tempie zająć Dynaburg, aby uderzyć na armię rosyjską, stojącą pod Święcianami.** Jeśli się to uda, także i na tem miejscu zostanie front rosyjski przerwany.

Wymiana depesz między Poincarem a carem.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 1 października.

»Fremdenblatt« donosi:

Według informacyj »Berliner Tageblattu« odbyła się między Poincarem a carem wymiana depesz z powodu ostatniej ofenzywy francuskiej.

Przeszło milion pocisków.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 1 października.

Lokal-Anzeiger« donosi:

Według informacyj z Rotterdamu donosi »Daily Mail« z Paryża, iż **w czasie trzydniowej kanonady w Szampanii wystrzelono przeszło** milion pocisków.

Milion karabinów dla Rosyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Berlin, 1 października.

»Vossische Ztg.« donosi z Konstantynopola

Do Salonik przybyły trzy okręty transportowe z ładunkiem miliona karabinów, przeznaczonych dla Rosyi.

Z parlamentu francuskiego.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 1 października.

»Fremdenblatt« donosi z Berlina:

Jak donoszą z Lyonu, ministerstwo postanowiło nie dopuścić w parlamencie ani w senacie do tajnych posiedzeń; w razie potrzeby mogą być stawiane kwestye zaufania.

Odrzucenie propozycyi czwórsojuszu przez Radosławowa.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 1 października.

»N. W. Tagblatt« donosi:

Według informacyi budapeszteńskiego pisma »A Nap« z Sofii, **Radosławow odrzucił propozycyę czwórsojuszu, iżby wojska ententy za cenę neutralności Bułgaryi obsadziły Macedonię i po wojnie oddały zajęte obszary.**

Przyjazny nastrój miasta Sofii dla państw centralnych.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 1 października.

Pisma budapeszteńskie otrzymały wiadomość z redakcyj pism sofijskich, że rada miasta Sofii uchwaliła nadać trzem placom stolicy nazwy miast Berlina, Wiednia i Budapesztu.

Rokowania w Grecyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Ateny, 1 października.

Pisma opozycyjne zarzucają Wenizelosowi, że przez niejasną chwiejną politykę wpędza Grecyę w sytuacyę bez wyjścia.

Pisma, sprzyjające Venizelosowi, zamieszczają ataki przeciw Niemcom.

Venizelos prowadzi w dalszym ciągu codzienne konferencye z zastępcami czwórsojuszu i posłami serbskim i rumuńskim.

Czwarta ofenzywa francuska.

Pierwsza wielka ofenzywa francuska podjęta została w połowie grudnia ubiegłego roku i trwała prawie przez 4 tygodnie. Wojska francuskie szły do szturmów z podziwienia godną walecznością, przelewały atoli krew swoją bezskutecznie. Po klęsce Rosyan nad jeziorami Mazurskiemi nastąpiła w połowie lutego b. r. druga ofenzywa francuska. Miała ona tylko 10 kilometrów frontu na linii Souain-Perthes-Le Mesnil w Szampanii. Na tej małej przestrzeni szło dniem i nocą 6 korpusów do szturmu — znowu bezskutecznie. Trzecia ofenzywa miała w kwietniu b. r. zgnieść tę część frontu niemieckiego, która pod St. Mihiel wysuwa się klinem na zachodni brzeg Mozy. Prawie w bezpośrednim związku z tą ofenzywą były gwałtowne ataki wojsk anglo-francuskich w okolicy miasta Arras, celem odzyskania miasta Lille. I ta ofenzywa skończyła się podobnie, jak poprzednie.

Obecnie podjęli Francuzi i Anglicy czwartą z rzędu wielką ofenzywą celem „przyniesienia ulgi" Rosyanom. Co prawda Rosyanie już od pięciu miesięcy potrzebują coraz gwałtowniej tej ulgi, o którą też upominali się wśród gorzkich wyrzutów, ale Francuzi czekali na „milionową armię", którą przyrzekł wystawić lord Kitchener. Wreszcie wylądowały we Francyi posiłki angielskie, o wiele skromniejsze od za-

---

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

45 (Ciąg dalszy).

— Może ten, którego jako konsul odpaliłem od mademoiselle Georges?

— Jego bratanek. Ale on tego nie pisał. Jest za lekki na to. Dyabeł wie, najjaśniejszy panie... Nie zgadną.

— Kazałeś się dowiedzieć w redakcyi?

— Tyle się dowiedziałem, że za pomieszczenie tego artykuliku zapłacono dwa tysiące franków.

— Przez kogo?

— Przez posłańca.

— Posłaniec został już znaleziony i zbadany?

— Tak.

— Miałeś robotę, książę Otranto! Cóż?

— Dał mu jakiś pan. Więcej nie wiedział.

Napoleon uśmiechnął się.

— Fouché, gdzie byłeś wczoraj wieczorem na raucie?

— U Caulaincourta.

— Z kim rozmawiałeś?

— Bal Ze wszystkimi.

— Tam byli cudzoziemcy, wiem o tem.

— Niejeden.

— Kto mówił po francusku świetnie, jak bratanek Sapiehy, adoratora panny Georges?

— Parę osób.

— Czy rozmawiałeś z pewną bardzo inteligentną i dowcipną damą rosyjską? Księżną?

— Jakże?! Z księżną Zeneidą X.! Siedziałem z nią przy kolacyi. Wszyscy się z nią starali mówić. Co za oryginalność!

— To ona pisała — rzekł Napoleon.

— Ona?!

— Tak. Wiem napewno.

Fouché stropił się.

— Skąd, jeśli mogę pozwolić sobie zapytać, sire?

Napoleon zmierzył go oczyma i rzekł akcentując:

— Przez m o j ą tajną policyę.

Fouché zdziwił się nieprzyjemnie.

— Przez tajną policyę waszej cesarskiej mości? Przecież ona jest w moich rękach.

— Widocznie nie cała. Fouché, strzeż się! Widzisz, że wiem więcej, niż ty — — że mogę i o tobie wiedzieć.

Fouché odzyskał zupełną pewność siebie, właściwą mu w zasadzie.

—Jestem czysty, najjaśniejszy panie — odpowiedział równie spokojnie, jak bezczelnie.

Napoleon popatrzał mu w oczy, mówiąc:

— Drogi książę Otranto, prefektem policyi jest Réal, a generalnym inspektorem żandarmeryi Savary.

Fouché przygryzł błyskawicznie wargę.

— Wiem przecież o tem — rzekł.

— W ten sposób uzupełnia się ministerstwo policyi — skończył z uśmiechem Napoleon.

— Gdybym to nie był ja — odparł Fouché — możnaby przypuścić, że najjaśniejszy pan powierzył Réalowi i Savary'emu rodzaj kontroli... Za pozwoleniem, czy to który z nich?

— Co do księżny Zeneidy X.? Nie, ktoś daleko wyżej postawiony — uśmiechnął się cesarz.

— Nie wiem — rzekł Fouché po chwili namysłu.

— I nie dochodź. Ale świadczy to o twojej bystrości, że nie starasz się nawet domyślać.

— Przypadek — mruknął Fouché nawpół do siebie.

— Myśl, jak chcesz i poślij po księżnę.

— Tu ma przyjść? Do Tuilleryów?

— Bynajmniej. Ma iść do kozy.

— Prasa jest wolna, sire —

Do dyabła! Zapomniałem. Do dyabła!... Jest podejrzana —

Fouché'mu zaiskrzyły się oczy.

— O co? —

— O — — szpiegostwo.

— Na rzecz?

— Wszystko jedno. Cara Aleksandra.

— Zrobi się alarm. Wielka dama.

— Mniejsza o to. Jest Rosyanką. Zresztą zrób to jak najciszej — sprzątnij.

— I? — zapytał Fouché pokazując ruch wieszenia koło szyi.

— Nie, to nie dla niej — rzekł Napoleon z ironią.

Fouché uczynił lekko ruch ręką, jakby coś pil.

— Zamknij i więcej nic. Wszelkie wygody. W s z e l k i e. Grzeczność absolutna. Rozumiesz? Zrób to zaraz.

Fouché ukłonił się i wyszedł.

— Za co? Że pisze prawdę? Że pisze prawdę?... — myślał Bonaparte. — Lecz ją naprzód muszę zwyciężyć, a p o t e m dopiero będę znów dyktatorem. Konstytucya, liberalizm, ot co!...

I szurgnął plikiem papierów ze stołu.

(C. d. n.)

powiedzi Kitchenera, i generalissimus Joffre przystąpił do czwartej ofenzywy.

Strategicznym celem tej ofenzywy, która została obmyślana na wielką skalę i trwa dotąd, **jest przełamanie frontu niemieckiego,** co w następstwie spowodowałoby jego zwinięcie. Wypieranie Niemców z ich stanowisk stopniowo, albo „etapami", jak się wyraził jeden ze szwajcarskich krytyków militarnych, jest dzisiaj rzeczą prawie niepodobną. Niemcy na kilku poza sobą leżących liniach tak ufortyfikowali swoje stanowiska, że do wypierania stopniowego na wielkim froncie potrzebaby milionowych wojsk. Wobec tego Joffre zupełnie trafnie wybrał więcej l o k a l n e przełamanie frontu niemieckiego.

Obecna ofenzywa odznacza się wobec poprzednich większą gwałtownością, lepszem przygotowaniem i większą rozległością. Właściwe ataki odbywają się **na odcinkach Ypres—Arras, tudzież Reims—Las Argoński.** W urzędowych sprawozdaniach wojennych wymieniane są także inne miejscowości, nawet Zeebbrügge, ale są to albo manewry pozorne, mające odwrócić uwagę od głównej akcyi, albo też może walki przygotowawcze do późniejszej ofenzywy. Dotąd jednakże występują wyraźnie dwa wymienione odcinki ofenzywy francuskiej.

Ofenzywa na linii **Ypres-Arras** ma na celu przełamanie stanowisk niemieckich przed miastem Lens i odzyskanie tego ważnego ogniska zagłębia węglowego, a równocześnie osaczenie twierdzy Lille, której znaczenie ocenili już dawno Niemcy. Na odcinku w Szampanii chodzi Francuzom o dotarcie do linii kolejowej Reims—Verdun. Koncentryczne współdziałanie obu tych ofenzyw na wypadek powodzenia wyniknęłoby samo z siebie i spowodowałoby w północnej Francyi zwinięcie frontu niemieckiego. Obecnie generał Joffre połączył plan wielkiej bitwy zimowej w Szampanii z planem bitwy majowej pod Arras.

A teraz nasuwa się pytanie, co na obu odcinkach uzyskały wojska angielskie i francuskie? Gdy w lutym b. r. ataki francuskie odbywały się w Szampanii na małym odcinku Perthes—Beauséjour, obecnie front ofenzywy sięga od Prosnes do Ville sur Tourbe. Tutaj ataki francuskie miały o tyle powodzenie, że front niemiecki cofnął się na pewnej przestrzeni. Dotąd front francuski rozciągał się tuż na północ od linii St. Hilaire—Souain—Perthes—Mesnil—Beauséjour—Massiges—Ville sur Tourbe. Podczas walki zimowej linia ta prawie się nie zmieniła, gdyż Francuzi zajęli jedynie wzgórze 196 na północ od Mesnil, tudzież dotarli do gościńca Perthes—Maisons de Champagne.

Trzymając się, dla zachowania jak największej objektywności, źródeł francuskich, zaznaczamy tutaj, że wedle niedzielnego biuletynu francuskiego nowa linia frontu francuskiego idzie od skrzyżowania dróg pod St. Hilaire Souplet, przez górę 171, a dalej wzdłuż drogi Souain—Tahure do Maisons de Champagne. — Wzgórze 191 na północ od Massiges znajduje się jeszcze w rękach niemieckich. Wojska niemieckie opuściły te zniszczone przez artyleryę nieprzyjacielską pozycye na pierwszej linii, i **zajęły stanowiska na drugiej linii.** Francuzi odnieśli taktyczny sukces, **którego atoli strategicznie wyzyskać nie mogą.** Od najbliższego celu strategicznego, to jest od kolei Reims—Verdun, oddziela Francuzów [illegible] wzgórz, na których wojska niemieckie mają wyborne pozycye. O przełamaniu frontu niemieckiego niema tutaj mowy.

Na linii Ypres—Arras najgwałtowniejsze ataki podejmowane były przez Francuzów w stronę miasta Lens. Aż do niedawna cały ten odcinek powierzony był wojskom francuskim. Front angielski sięgał tylko po kanał La Bassée. W ostatnich czasach rozciągnął się front angielski i sięga obecnie aż do Loos, a może nawet dalej na południe. W okolicy góry Lorette działały już wojska francuskie. Atak na Lens wykonali od północnego zachodu Anglicy, od południowego zachodu Francuzi. Na odcinku Ypres—Arras odnieśli Francuzi i Anglicy także pewne sukcesy taktyczne, ale strategiczne ich wyzyskanie jest zupełnie wątpliwe.

Ogólne położenie armii niemieckiej na froncie francuskim **wcale się nie zmieniło.** Podnosimy tu ponownie, że z umysłu posługiwaliśmy się sprawozdaniami francuskiej kwatery wojennej. Skrawek terenu, odzyskany przez Francuzów, niema wartości pod względem strategicznym. Front niemiecki ciągnie się, jak mur, we Francyi. Co więcej — pod Loos i Fille Morte wojska niemieckie podjęły kontratak i wyparły Francuzów ze świeżo zajętych stanowisk. Ulga, którą ma przynieść ofenzywa francuska cofającym się armiom rosyjskim, jest iluzoryczną. Niemcy przez 14 miesięcy umocnili swój front we Francyi w taki sposób, że przełamanie jego wymagałoby ogólnej ofenzywy milionowych wojsk. Na pomoc z zachodu nie może już liczyć Rosya.

Minister of munitions i robotnicy angielscy.

II.

Dotychczas, jak się zdaje, traktował Lloyd George wojnę, jak każdy Anglik—racyonalistycznie. Zwycięstwo — mówił — jest kwestyą ilości srebrnych kul; to znów: ilości amunicyi, sprawności, techniki, sprawności organizacyi.— Kładł taki nacisk na to, że materya jest w wojnie rzeczą najważniejszą, i że fabryki amunicyi są twierdzami, że robotnicy amunicyjni dumniej nosili głowę niż żołnierze, a „Times" chciał ich nawet ubierać w mundury. Zapewne jednak Lloyd George albo pod wpływem wypadków zmienił przekonanie, albo wyjawia teraz dopiero prawdziwe swoje myśli: trzeba dać także krew angielską. Świeżo depesze doniosły, że wydał on zbiór swoich mów wojennych pod znamiennym tytułem: »Przez okropność do zwycięstwa«. W przedmowie oświadcza wyraźnie, że czwórsojusz zwycięży, ale tylko wtedy, gdy rzuci wszystko na szalę.

W obozie robotniczym angielskim chaos i panika. Wprawdzie niezawisła partya robotnicza stale występuje za pokojem, a przeciw powszechnej służbie wojskowej, ale przyznać trzeba, że reprezentuje ona mniejszość robotników. Większość, którą reprezentują syndykaty i parlamentarna partya robotnicza, nie jest usposobiona pacyfistycznie i idzie pod tym względem za przykładem robotników francuskich. Znamiennym był zwłaszcza przebieg kongresu syndykatów w Bristolu, gdyż pokazał, że szowinizm w Anglii zatoczył już bardzo szerokie kręgi. Kongres, w którym wzięło udział 610 delegatów, był dobrze zainscenizowany, wielu przybyło w mundurach wojskowych: jak n. p. sekretarz robotników ziemnych Ward, który kilka lat temu na podobnym kongresie wygłosił energiczną mowę przeciw militaryzmowi i wojnie, teraz jako dowódca batalionu robotników przybył w mundurze pułkownika, walijski górnik Morgan, jako kapitan, a członek Izby gmin Smith w mundurze pułku Lancashireu. Robotnik dokowy Sexton wskazując na te zmiany rzekł: »Skąd ten przewrót? Zawdzięczać go należy szatańskiemu spiskowi junkrów pruskich, którzy chcą opanować świat. Ta wojna nie jest kapitalistyczną, ani zaczepną, lecz jest wojną obronną«. Zastępca żeglarzy Wilson rzekł, że gdyby Anglia nie wdała się w wojnę, byłyby ją Niemcy same zaczepiły. Podsekretarz stanu i poseł robotniczy Roberts, rzekł: »Są rzeczy ważniejsze nad reguły syndykatów. — W zwyciężonej Anglii byłyby syndykaty bezsilnymi. Nie trzeba zarzucać Anglii współdziałania z Rosyą. Rosya przynajmniej uratowała swoją duszę, Niemcy straciły ją bezpowrotnie. Ben Tillet twierdził, że na własne oczy widział okrucieństwa Niemców we Flandryi i Francyi, a słyszał o takich rzeczach, jak n. p. że niemieccy żołnierze na rozkaz oficerów mordowali dzieci płci męskiej, że czekali, aż rodziny siędą do stołu, a wtedy przez okna wrzucali bomby, że 36 procent zamordowanych i zranionych należy do klasy robotniczej i t. p. Seddon rzekł: Gdyby choć dziesiąta część tego, co o Niemcach mówią, była prawdą, wystarczyłoby to, aby uzasadnić naszą ku nim nienawiść. Górnik Robson wytykał, że robotnicy niemieccy walczą zacięcie w rowach strzeleckich i sympatyzują ze swoim cesarzem. Małą grupkę pacyfistów zakrzyczano. Jakież były rezolucye takiego kongresu?

»Pester Lloyd« we wstępnym artykule z 11 września z pewnym tryumfem podnosi, że kongres uchwalił rezolucyę przeciw obowiązkowi wojskowemu, że więc rządowi znowu się nie udało. Tenże sam dziennik brał przedtem w obronę przywileje robotników angielskich przed zamachami rządu angielskiego, pisał o rzekomem bankructwie ustawy amunicyjnej i t. p. To się nazywa być naiwnym. Kongres uchwalił co prawda taką rezolucyę — choć w innej stylizacyi, o czem później — ale równocześnie uchwalił 600 głosami przeciw 7, że zobowiązuje się popierać rząd celem skutecznego kontynuowania wojny. Około tego czasu odbyły się też inne zgromadzenia w tych samych kwestyach. Na jednem z nich oświadczył Thomas, przywódca kolejarzy, że rząd zawsze dostanie dość ochotników, a zresztą rząd powinien przedłożyć narodowi szczery dowód, że system ochotniczy nie dopisuje, jeżeli chce inaczej postąpić.

Oświadczenie to było znamienne dlatego, że kilka dni temu tenże sam Thomas w Izbie gmin wygłosił znaną pogróżkę, że gdy rząd zaprowadzi obowiązek wojskowy, to będzie rewolucya. Teraz widocznie Thomas zmodyfikował swoje zapatrywanie. A znany przywódca robotniczy Hodge oświadczył wprost, że gdyby obowiązek służby wojskowej był jednym sposobem pobicia Niemców, to partya robotnicza będzie za nim głosować.

W »Vorwärts« znany rewizyonista Bernstein omawia sprzeczność obu rezolucyj kongresu bristolskiego, polegającą [illegible] na tem, że równocześnie chce się popierać rząd w wojnie, a potępia się obowiązek wojskowy. Otóż przedewszystkiem stylizacya pierwszej rezolucyi była inna. Kongres potępił tylko »wszystkie systemy militaryzmu« wogóle, jako »niebezpieczeństwo dla postępu ludzkości«, a nie wyłącznie militaryzm angielski. Ostrze tej pierwszej rezolucyi zwracało się też głównie przeciw Niemcom. Robotnicze syndykaty angielskie stały zawsze na stanowisku pacyfistycznem i wolnościowem, nawet wbrew własnym interesom: tak było podczas wojny domowej w Ameryce, tak było, gdy urządzały demonstracye na rzecz Polski, tak było podczas wojny z Burami i podczas propagandy Chamberlaina za programem cłowo-politycznego imperyalizmu, który właśnie robotnicy udaremnili. Tylko w latach 1856/7 demonstrowali oni za wojną, podczas wojny krymskiej, gdy szło o zwalczenie Rosyi. Dziś — pisze Bernstein — w wyobraźni synów i wnuków ówczesnych Martystów miejsce Rosyi zajęły Niemcy.

Mimo tego wyjaśnienia Bernsteina, przecież obie te rezolucye wyglądają tak, jakby robotnicy chcieli tylko ratować decorum i przygotowywali się na ostateczność. W ich zachowaniu się jest jakby ociąganie się, jakby nieświadome łudzenie siebie samych. Ich wściekłość na Niemców jest zrozumiałą, oni to bowiem narażają ich na niewygodę obowiązku wojskowego. Z drugiej strony Anglia była zawsze dumną z tego, że jest ostoją swobód i nie ma u siebie militaryzmu (choć za to ma najpotężniejszy »marynizm«). Chciałaby nie tracić tego nimbu, aby nie powiedziano: można pobić Niemców, ale tylko niemieckimi sposobami. Korzysta więc chętnie z każdej sposobności, aby się wprawić w coraz większą pasyę przeciw Niemcom i w tej pasyi zrobić to, co wstyd robić z chłodną rozwagą: wprowadzić obowiązek wojskowy, oczywiście tylko na czas tej wojny. Można sobie pomyśleć, że za każdem pojawieniem się Zeppelinów nad Anglią, za każdą aferą à la »Lusitania« Lloyd George zaciera ręce z zadowolenia, gdyż to wszystko przebiera miarkę cierpliwości narodu. Robotnicy angielscy, ci przyszli żołnierze przymusowej armii, przechodzą właśnie fazę tego na wpół świadomego roznamiętnienia.

Że taka dyagnoza obecnego ruchu za dalszemi, wyjątkowemi ustępstwami na rzecz »molocha militaryzmu« jest trafną, potwierdzać zdają się najnowsze wiadomości, według których wszyscy nalegają na rząd, na Lloyda Georgea, aby wyjawił prawdę. Niech rząd udowodni cyframi, że wprowadzenie obowiązku wojskowego jest konieczne, a wtedy — może go uchwalimy. Żądamy tylko — szczerości. — I Lloyd George już obiecał: Udowodnię cyfrowo. Co to znaczy? Wiadomo, jak łatwo jest zestawiać cyfry dla pewnego celu. A więc naród znowu pragnie tylko jakiegoś decorum, aby ułatwić sobie decyzyę.

Taka jest, jak się daje, sytuacya wewnętrzna w Anglii. Co prawda, w »Leipziger N. Nachr.« znajdujemy inną dyagnozę: najpesymistyczniejszą dla Anglii. — Autor odnośnego artykułu, znający dobrze robotnicze stosunki angielskie, wywodzi, że robotnicy tamtejsi od samego początku do końca zachowują się spornie przeciw wojnie, która przynosi zyski przedsiębiorcom i jest wojną kapitalistyczną. Robotnicy przejęci są doktryną Fabianów, to jest tego odłamu socyalistów angielskich, który obrał sobie za wzór taktykę Fabiusza Kunktatora: czekać, osłabiać przeciwnika, a gdy przyjdzie stosowna chwila, uderzyć na niego. I teraz, jak się im zdaje, przyszła taka chwila. Kapitaliści są w opałach, trzeba to wyzyskać. Stąd ciągłe strajki, podpalania, eksplozye. Rząd po metodzie gróźb, po metodzie werbunku i oświecania, przystąpił do metody gwałtu. Mnożą się oznaki, że robotnicy odpadli od swych przywódców, stąd wszystkie rezolucye i oświadczenia, o których donosi prasa, nie mają znaczenia. »Czyż robotnik angielski nie rozumie — pyta autor — że tu idzie o ojczyznę? On, oświecony, wyrobiony w stowarzyszeniach, stawiany za wzór robotnikowi niemieckiemu, czy nie widzi, że gwiazda jego sławy blednie? Tak, właśnie tego nie widzi. Jego bezgraniczna pycha narodowa nie pozwala mu na to. Przecenianie swej angielskości i litościwe pogardzanie wszystkiem, co po za nią leży, przeszły mu w krew; ma się z nim rzecz tak, jak z narodem francuskim w r. 1870, który nie przestawał wierzyć w zdradę, bo nie mógł pojąć, że można Francyę pobić gruntownie. Angielski stan robotniczy jest dziś tak zaślepiony, że potajemnie cieszy się, iż »wielkim panom« się nie wiedzie i że można teraz wyzyskać te konjunkturę. W każdym razie nie chcą być kozłem ofiarnym za to, że »interes« nie idzie. Wojna ich nic nie obchodzi, bo nie oni ją wywołali«.

Natomiast Bernstein we wspomnianym już artykule dowodzi, że robotnicy wyzyskują chwilę dla zdobycia wpływu politycznego i jeżeli zgodzą się na obowiązek wojskowy, to będzie to równocześnie ich wielkiem zwycięstwem wewnętrzno-politycznem. — Lloyd George nie rządzi, lecz: prosi. Jego mowy, wbrew jego woli dowodzą, że przy obecnym systemie w Anglii niemożliwą jest tam wojna, któraby nie miała za sobą pełnego poparcia zorganizowanych robotników.

Dalszy rozwój wypadków pokaże, gdzie prawda.

Pogrzeb ś. p. Tadeusza Pawlikowskiego.

Kraków, 1 października.

Pogrzeb ś. p. Tadeusza Pawlikowskiego był wspaniałą manifestacyą Krakowa dla niepowszednich zasług, jakie nieodżałowanej pamięci zmarły kierownik sceny krakowskiej dla teatru polskiego położył. W pogrzebie wzięły udział szerokie koła inteligencyi krakowskiej, która zmarłemu zawdzięcza tyle wzniosłych chwil w przybytku sztuki.

Zwłoki ś. p. Pawlikowskiego spoczywały w kaplicy cmentarnej w metalowej trumnie na rzęsiście oświetlonym katafalku wśród stosów kwiecia. — Liczne wieńce, jakie na trumnie złożono, były dowodem głębokiego uznania i szczerej przyjaźni dla pamięci zmarłego. Przed kaplicą zgromadziły się tłumy uczestników żałobnej uroczystości. Między innymi przybyli na pogrzeb, prócz rodziny zmarłego, wiceprezydenci miasta pp. dr Bandrowski, dr Nowak i dr Zoll, z grona profesorów rektor uniwersytetu dr Kostanecki, liczni radcy miejscy, członkowie komisyi teatralnej, artyści dramatyczni i artyści teatru miejskiego i ludowego, przedstawiciele świata literacko-artystycznego, wiceprezes Towarzystwa dziennikarzy polskich, red. Konopiński, przedstawiciele pism miejscowych, wreszcie szerokie koła obywatelstwa krakowskiego.

Kondukt pogrzebowy prowadził ks. inspektor Fonferko w asystencyi duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Po odprawieniu modłów w kaplicy, chór operowy pod batutą p. B. Walewskiego, odśpiewał pieśń żałobną „Beati mortui", poczem artyści teatru krakowskiego wynieśli z kaplicy trumnę z szczątkami śmiertelnymi swego dyrektora.

Gdy się na schodach przed kaplicą kondukt zatrzymał, zabrał głos dr Lucyan R y d e l, żegnając zmarłego imieniem k o m i s y i t e a t r a l n e j. Mowca złożył ostatni hołd i podziękowanie imieniem tej komisyi pamięci znakomitego artysty, który sztukę polską otaczał płomienną miłością. — Imię zmarłego zapisało się w dziejach polskiej sceny niezatartemi zgłoskami. Była to działalność świetna — niestety za krótka. Stanowi ona punkt zwrotny w dziejach teatru polskiego, jest słupem granicznym między dawnym, niejako klasycznym teatrem, a nową epoką teatralnego stylu. Pawlikowski był twórcą tej nowej ery współczesnego teatru. Pamiętnym będzie długo rok 1893, kiedy to zmarły po raz pierwszy objął kierownictwo teatru w Krakowie i pchnął go na nowe tory. Była to płodna, samodzielna twórczość reżyserska. Pawlikowski stał się nowatorem i reformatorem teatru. Działalność tę przeniósł później do Lwowa, dzięki czemu dwom teatrom polskim nadał kierunek nowoczesny, który się przyjął później i w innych teatrach polskich. Ta działalność Pawlikowskiego pozostanie jego największą zasługą. — Wojna i wszystkie jej skutki skrępowały pracę Pawlikowskiego w ostatnich czasach, a przedwczesna śmierć ją przerwała. Następcy jego muszą iść jego śladami, jego niedoścignionymi wzorami, by odpowiedzieć swemu zadaniu.

W końcu dr Rydel w rzewnych słowach od siebie złożył hołd ś. p. Pawlikowskiemu za to, iż mowcę jako autora dramatycznego na scenę polską wprowadził i do powodzenia jego twórczości dramatycznej bardzo wydatnie się przyczynił.

I m i e n i e m p o l s k i c h a u t o r ó w d r a m a t y c z n y c h żegnał zmarłego dr Tadeusz K o n c z y ń s k i. W pięknym wywodzie podniósł mowca, jak ś. p. Pawlikowski otaczał niezwykłą pieczołowitością dzieła polskich dramaturgów, jak kochał twórczość polską. Wrażliwość ś. p. dyr. Pawlikowskiego w stosunku do sztuki rodzimej przejawiała się w kierunku nowatorskim. Kochał fanatycznie to, co było ucieczką od szablonu, co było nowością, może nawet nader dziwną, ale co dawało wrażenie czegoś jeszcze dotychczas niesłyszanego i po raz pierwszy odczutego.

Jego też wielką jest zasługą, iż właśnie w okresie przejawiania się wspomnianych prądów autorowie polscy mieli scenę gotową, która wszystko im dawała, o czem tylko zamarzyć mogli. Dzieła ich nie były wystawiane na żadnej scenie z takim pietyzmem, jak się to działo na scenie, której panem wyłącznym był zmarły.

„Z głębokim też żalem — brzmiało końcowe przemówienie — przychodzi nam rozstać się z tym, który nigdy nie sprzeniewierzył się chorągwi piękna, który wierzył i rozumiał, iż twórczość, przemawiająca z desek scenicznych, jest nie tylko iluzyą, ale może nieraz stać się misteryum, w którem autor jest kapłanem, artyści chórem, a widzowie wiernymi — i że to misteryum może być objawieniem porywającego piękna, manifestacyą myśli, radości lub wzniosłych uczuć, pogłębiających kulturę mas — a nieraz bojem o ideały."

Kondukt ruszył następnie na miejsce wiecznego spoczynku. Zwłoki złożono na razie w prowizorycznym grobie, skąd później będą przewiezione do grobowców rodzinnych w Medyce. Duchowieństwo odprawiło ostatnie modły, chór odśpiewał „Salve Regina", p o c z e m a r t y s t a t e a t r u k r a k o w s k i e g o, p. B o ń c z a, nad otwartym grobem żegnał zmarłego i m i e n i e m a k t o r s t w a p o l s k i e g o.

Działalność ś. p. Pawlikowskiego — mówił p. Bończa — stanowić będzie złotą kartę w historyi sceny polskiej. Aktorów uważał on za kapłanów sztuki, umiał odkrywać nowe talenty i pozwalał tym talentom rozwijać się. Jemu to zawdzięcza wielu aktorów swoją sławę i karyerę. Był zmarły doskonałym aktorów przewodnikiem, przyjacielem i prowadził ich pewną ręką. Ten arystokrata ducha, wrażliwy na piękno, ukochał sztukę tak gorąco, że jej poświęcił całe życie. Teatr prowadził bezinteresownie, nie dla zysku, cały wykwint swego ducha poświęcił na usługi sceny polskiej. Aktorzy polscy tracą w zmarłym dobrego człowieka, wielkiego artystę, przyjaciela, opiekuna i przewodnika.

Po tem ostatniem przemówieniu i ostatnich modłach duchowieństwa złożono trumnę na wieczny spoczynek w grobowcu.

Na trumnie ś. p. Pawlikowskiego złożyli, oprócz poprzednio wymienionych, także wieńce: reprezentacya miasta Krakowa, Ludwik Solski i Irena Solska-Grosserowa.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.
Administracya „N. Reformy".

Administracya »Nowej Reformy« prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano k o n i e c z n i e także miejscowość i pocztę, w której dotąd »Nową Reformę« odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: »Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X«.

KRONIKA.

Kraków, 1 października.

Rękodzieło galicyjskie w czasie wojny. Przedwczoraj wieczorem odbyło się w sali Muzeum technicznego-przemysłowem posiedzenie miejskiej kochniczno-przemysłowego posiedzenie miejskiej komisyi. przemysłowej, na którem dyr. St. Till wygłosił referat o potrzebie organizacyi i pomocy dla rękodzieła i przemysłu drobnego i domowego. Z referatu tego przytaczamy następujące szczegóły:

W czasie, kiedy wojna wybuchła, akcya nad organizacyą rękodzieła i drobnego przemysłu była w pełnym toku i rokowała piękne nadzieje na przyszłość. W chwili wybuchu wojny mieliśmy w [illegible], które zatrudniały mniej więcej 273.000 osób. Wojna spowodowała najpierw, że przeszło 60 procent mężczyzn, zajętych w przemyśle, powołanych zostało pod broń, z których tysiące do warsztatów nigdy nie wrócą. Następnie przyszła inwazya i operacye wojenne na obszarze naszego kraju, które spowodowały ruinę zupełną koło 18.000 warsztatów, przynosząc w samej ich wartości stratę w przybliżeniu 4,400.000 koron, dalej ponieśli rękodzielnicy straty w urządzeniu warsztatów mniej więcej 6,500.000 koron, w materyałach surowych 6,500.000 koron, w majątku 13,000.000 koron, w zarobkach 144 milionów kor. Ogólne zaś szkody, wyrządzone rękodziełu, oblicza referent w przybliżeniu, nie uwzględniając przytem strat, poniesionych wskutek niemożności wykonywania dostaw wojskowych, na przeszło 170 milionów koron. Omówiwszy obszernie straty, jakie poniosło rękodzieło z powodu wojny, podniósł referent konieczność natychmiastowej akcyi ratunkowej, która musi być prowadzoną w dwóch kierunkach. Najpierw musi przyjść pomoc doraźna dla rękodzielników, aby mogli bezzwłocznie uruchomić swe warsztaty, następnie zaś rozwinąć trzeba akcyę, zmierzającą do uzyskania odszkodowania wojennego. Całą sprawę niesienia pomocy powinien energicznie ująć w swoje ręce i poprowadzić Wydział krajowy, zaś funduszów, potrzebnych na ten cel, musi dostarczyć rząd centralny.

Bruki krakowskie. Jeden z historyków sztuki pisze nam: Miłośnik przeszłości Krakowa ze strachem patrzy na podniesienie nowego bruku miejskiego na Rynku. Układa się bruk o kilkanaście centymetrów nad dawnym. Ulice Krakowa były położone w średnich wiekach o półtora metra poniżej dzisiejszego „n i v e a u", do kościołów: Maryackiego, św. Trójcy wchodziło się do góry po schodach, dziś zaś schodzi się po schodach na dół. Oczywista rzecz, że dzieje się to ze szkodą widoku wspaniałych budowli krakowskich, które przez podwyższanie bruku wpadają w ziemię. Nie wielka pociecha z tego, że Barbakan i kościół franciszkański zostały do fundamentów odkopane, że betonowane rowy świadczą o dawnej wysokości tych dzieł architektury. Pozostanie faktem wtłoczenie ich w ziemię, czego dowodem wspaniała gotycka piwnica pod księgarnią Gebethnera, która była niegdyś wysokim parterem, a dziś jest piwnicą. Z tego się pokazuje, że każde podwyższenie bruku jest zamachem na piękność Krakowa, taki zaś zamach dzieje się dziś w naszych oczach przed tąż księgarnią Gebethnera. Dziś oczywiście niepodobna cofnąć ani wstrzymać kosztownej miejskiej inwestycyi, sądzimy jednak, że w przyszłości przy zakładaniu nowych bruków zapanuje tendencya obniżenia ich, a nie ich podwyższenia. Wspaniałe nasze Sukiennice, których dzisiejsze piwnice były niegdyś parterem także bardzo wpadły w ziemię. Nie zostawiajmy naszym następcom złego przykładu i prejudykatu, aby za kilkaset lat nie było potrzeba odkopywać Krakowa tak, jak się to dzieje z rzymskiem Pompei...

Z opery. „Halka", opera narodowa St. Moniuszki, ukaże się na scenie teatru miejskiego po raz dziesiąty w niedzielę 3 b. m. jako przedstawienie popołudniowe. Tytułową rolę odtworzy p. Marya Pilarz-Mokrzycka, która poprzednim występem zyskała ogromny sukces. W partyi Jontka wystąpi dr Alfred Rawicz, Zofię śpiewać będzie p. Ludwika Filipek-Jaworzyńska, Janusza Hugo Zathey stolnika Antoni Isakowicz, zaś Dziembę Adam Mazanek. W przedstawieniu weźmie również współudział baletmistrz opery warszawskiej, p. Sachs, oraz primabalerina, Adela Sachsówna.

Z teatru ludowego. Dziś premiera „Prima-balleriny", bardzo zabawnej farsy Bluma, w której Ferdynand Feldman stwarza kapitalną postać bankiera Tamponin.

Tytułową rolę odegra Marya Olska. Taniec „bolero" w akcie drugim przyczyni się do urozmaicenia przedstawienia.

Podwieczorek w „Esplanadzie". Celem przysporzenia funduszów dla tutejszej filii Towarzystwa Czerwonego Krzyża, urządza Koło pań dnia 3 października b. r. w lokalu kawiarni „Esplanade" na ten cel przez p. Wołkowskiego najżyczliwiej bezinteresownie ustąpionym, podwieczorek w godzinach popołudniowych, w czasie którego przygrywać będzie orkiestra. Ceny artykułów spożywczych normalne bez nadwyżki. — Wstęp do lokalu 1 K.

Podrożenie tytoniu. Dyrekcya skarbu komunikuje: Z dniem 1 b. m. zostają podwyższone ceny niektórych sort tytoniu na papierosy oraz cygar „Cigarillos". W okresie przejściowym będą jeszcze w sprzedaży dane sorty materyałów tytoniowych w dawnych opakowaniach, na których wydrukowana dawna cena będzie na razie ręcznie sprostowaną na cenę obecnie ustanowioną.

Wadowice, 29 września. (Kwesty na ubogich) Towarzystwo Pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Wadowicach, starając się w tym ciężkim roku o zebranie funduszów na zaopatrzenie ubogich, urządziło z wiosną kwestę, która przyniosła z miasta kwotę 189 K 10 h — z okolicy 215 K. — Dzień sprzedaży kokardek, urządzony 12 września, przyniósł przy bardzo chętnej pomocy kwestujących po ulicach pań pokaźną kwotę 428 K 33 h.

Prasa lwowska o ś. p. T. Pawlikowskim. W lwowskiej „Gazecie Porannej" czytamy następujące słowa uznania dla działalności ś. p. T. Pawlikowskiego:

Nie zostawił po sobie książek mnogich, ni dzieł plastycznych, a jednak — przyobleka się kirem sztuka polska. Nie napisał żadnego dramatu i nie widziały go nigdy deski sceniczne, a przecież historya teatru polskiego wspominać go będzie na każdej karcie dziejów ubiegłego dwudziestolecia. W osobie Tadeusza Pawlikowskiego zespoliła się jakby wszystka, nowych dróg scenicznych szukająca myśl polska, w działalności Jego wyraziła się cała tęsknota, co nowy, świetny gmach sztuce narodowej wystawić chciała. W tym zapoznawanym, krzywdzonym nieraz człowieku, gorzały idee te same, które Gordon Craigh w Londynie, Stanisławski w Moskwie, a Reinhardt w Berlinie w życie wprowadzali. — Zamierzeń swego życia nie spełnił i tęsknot wszystkich nie ukoił, ale niezapomniane będą Jego zamysły wielkie i te snopy światła przejasne, którymi teatr polski oświecił.

Z uczuciem hołdu szczególniejszego i wdzięczności wyjątkowej staje u grobu Pawlikowskiego Lwów. Zawdzięcza Mu miasto nasze najświetniejsze renesansowe lata swego teatru, zawdzięcza mu swą wysoką kulturę teatralną, której był wychowawcą, orędownikiem, reformatorem. Tajemnice nowożytnego dramatu przed nami odsłonił, a ze sceny lwowskiej świątynię i kaplicę sztuki czystej uczynił".

Pismo niemieckie we Lwowie. Jak donoszą berneńskie „Lidove Noviny", ma zacząć wychodzić we Lwowie pismo niemieckie. Potrzebę tego pisma uzasadniają okolicznością, że we Lwowie jest wielu wojskowych, którzy nie rozumieją ani po polsku, ani po rusińsku, skazani więc są na pozostawanie bez sprawozdań z placu boju, względnie na czytywanie ich ze znacznem opóźnieniem.

Obchód św. Michała we Lwowie. „Gazeta Poranna" pisze 29 b. m.:

Dziś w dniu św. Michała, patrona miasta, z wieży ratuszowej powiewają chorągwie o barwach narodowych i barwach miasta. W kościele OO. Bernardynów odbywa się uroczyste nabożeństwo po którem w czasach przedwojennych OO. Bernardyni zapraszali prezydyum miasta na obiad, na którym nie brakło tradycyjnej gęsiny. Jakże odmiennie wyglądał dzień ten przed rokiem. Było to właśnie po tragicznym pogromie, którego ofiarą padło setki ludzi, zabitych lub poranionych, tysiącom obrabowano mienie. Na miasto nikt nie wychodził z obawy, by sołdaci nie zawołali „ruky w wierch" i pod pozorem szukania broni, nie zabrali zegarka, portmonetki lub co się dało. A ten co musiał iść za interesem, spoglądał z żalem na wieżę, skąd powiewały nawet w dniu patrona trójbarwne chorągwie. Nabożeństwo odbyło się w tajemnicy, nie było obiadu tradycyjnego, nie było popisu ochotniczej straży pożarnej. I dziś może nie będzie gęsiny, a straż ochotnicza walczy w legionach lub służy wojskowo, ale z ratusza powiewają chorągwie o barwach naszych, powiewają radośnie, bo wiatr im niesie dobrą wieść, że niema wroga w mieście.

Galicyjskie Towarzystwo leśne, podejmując przerwane chwilowo wydawnictwo „Sylwana", wydaje obecnie zbiorowy zeszyt, zamykający rocznik 1914. Wydział w odezwie swej do członków Towarzystwa pisze:

„Z łatwo zrozumiałych powodów nie znamy miejsca pobytu przeważnej części naszych członków i prenumeratorów, dlatego zwracamy się do nich z prośbą o nadesłanie w najkrótszym czasie swoich adresów, aby administracya „Sylwana" mogła wysłać bieżący zeszyt bez straty czasu i kosztów.

Zamierzone jest również wydawnictwo całego rocznika 1915 w zeszytach zbiorowych; na razie jednak stoi temu na przeszkodzie brak funduszów. Ponieważ subwencye rządowe i krajowe w roku bieżącym odpadły — dalszą naszą pracę wydawniczą oprzeć musimy wyłącznie na wkładkach. — Dlatego zwracamy się do naszych członków z usilną prośbą o jak najrychlejsze nadesłanie zaległych i bieżących wkładek, aby umożliwić dalsze wydawnictwo „Sylwana". Nie godzi się, abyśmy dali upaść czasopismu naszemu, które z górą przez trzy dziesiątki lat było naszym organem, w którym złożyliśmy tyle owoców naszego doświadczenia i naszej pracy. Niechajże „Sylwan" będzie i nadal naszym wiernym towarzyszem w tych ciężkich chwilach, tak, jak nim był w czasach spokojnej pracy i niezamąconego rozwoju.

Wkładki i adresy przesyłać należy, jak dawniej, do wydziału galicyjskiego Towarzystwa leśnego, Lwów, ulica Na Skałce L. 1.

Lichwa żywnościowa zdradą kraju. Cały szereg urzędów starościńskich w Czechach wydał ostre zarządzenia przeciwko lichwiarzom żywnościowym, wzywając nadto obywatelstwo, aby pomagało władzom w ich ściganiu. W odezwie starosty z Presztic w tej sprawie czytamy między innemi

„Kto ośmiela się wyzyskiwać obecne stosunki w celu swego wzbogacenia ze szkodą pozostałych współobywateli, ten postępowaniem swojem szkodzi państwu i należy go uważać za zdrajcę kraju, który wspólnie z naszymi zewnętrznymi nieprzyjaciółmi pracuje nad naszem wygłodzeniem. Takiemu zbrodniczemu postępowaniu musi być położony kres za każdą cenę. Lichwiarze bowiem żywnościowi wspólnie z wrogami pchają nas w objęcia głodu i nie zasługują na żadne względy“.

Zamach na patrol żandarmski. Gubernator warszawski ogłasza, że w powiecie włocławskim wykonali bandyci zamach na patrol żandarmski. Jeden z żandarmów został zabity, drugi odniósł ciężkie rany. Wyznaczono 1.000 marek nagrody za wykrycie złoczyńców.

Kartofle z Polski i Litwy w Niemczech. Pisma berlińskie donoszą: W celu sprowadzania kartofli z Polski i Litwy utworzyło się w państwie niemieckiem odpowiednie towarzystwo, zamierzające sprowadzić do kraju 12 do 15 milionów centnarów kartofli. Kartofle z Polski i Litwy są bardzo dobre, ponieważ ziemia tamtejsza nadaje się bardzo do sadzenia kartofli. Kanclerz sam przewodniczył w naradach nad tą sprawą.

Miejsca internowania jeńców wojennych w Rosyi. Krakowska filia Tow. Czerwonego Krzyża ogłasza w dalszym ciągu następujący spis jeńców wojennych, internowanych w Rosyi:

Lit. M—P.

Makuta Jan, rzym.-kat., lat 39, żołnierz 16 pułku obrony krajowej przebywa w Omsku; Maślanka Zygmunt, rzym.-kat., lat 23 ,żołnierz 16 pułku obrony krajowej przebywa w Omsku; Matula Karol, rzym.-kat., lat 42, żołnierz 16 pułku piechoty przebywa w Omsku; Matysek Jan, rzym.-kat., lat 42, żołnierz 16 pułku piechoty przebywa w Omsku; Mostik Piotr, rzym.-kat., lat 25, podoficer 1 pułku ułanów był rannym, obecnie zdrów przebywa w Penzie w gubernii Moskiewskiej; Mścilewski Ignacy, rzym.-kat., lat 20, student medycyny w polowym szpitalu przebywa w Lgowie w gubernii Kurskiej; Muszaw Mikołaj, rzym.-kat., lat 18, żołnierz 2 pułku Legionu polskiego, miejsce pobytu nie podane; Neneżyk Franciszek, rzym.-kat., lat 41, żołnierz 16 pułku pospolitego ruszenia przebywa w Omsku; Nidecki Stanisław, rzym.-kat., lat 38, żołnierz 16 pułku obrony krajowej, przebywa w Charkowie w szpitalu ewakuacyjnym Nr 82; Niemczyk Marcin, rzym.-kat., lat 39, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Nowak Wojciech, rzym.-kat., lat 38, żołnierz 16 pułku pospolitego ruszenia, przebywa w Charkowie; Oleksyn Jan, rzym.-kat., lat 36, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Oramusz Piotr, rzym.-kat., lat 38, żołnierz 16 pułku piechoty, ranny w nogę, przebywa w Charkowie w szpitalu ewakuacyjnym Nr 82; Oślak Józef, rzym.-kat., lat 23, żołnierz 2 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Olt Ludwik, rzym.-kat., lat 30, porucznik 20 pułku pospolitego ruszenia, przebywa w Niżnym Nowogrodzie; Pałasz Jan, rzym.-kat., lat 38, żołnierz 16 pułku obrony krajowej, przebywa w Omsku; Panek Ferdynand, rzym.-kat., lat 20, żołnierz 8 pułku piechoty, przebywa w Tobolsku; Panek Kazimierz, rzym.-kat., lat 39, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Pawlikowski Stefan Michał, rzym.-kat., lat 27, żołnierz 16 pułku obrony krajowej, przebywa w Barnaule gubernii Tomskiej; Petrik Józef, rzym.-kat., lat 18, legionista 2 pułku Legionów polskich, ranny, miejsce pobytu nie podane; Petruk Wasyl, rzym.-kat., lat 36, żołnierz 16 pułku pospolitego ruszenia, przebywa w Omsku; Piątkowski Stanisław, rzym.-kat., lat 22, żołnierz 34 pułku piechoty, przebywa w Orłowie, gubernii Wiackiej; Pilach vel Pilasz Franciszek, rzym.-kat., lat 24, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Pinkas Hersz, wyznania mojżeszowego, żołnierz 16 pułku pospolitego ruszenia, przebywa w Chabarowsku gubernii Primorskiej; Pisztalia Józef, rzym.-kat., lat 42, żołnierz 16 pułku piechoty, miejsca pobytu nie podano; Pitułko Leon, rzym.-kat., lat 35, komendant 28 pułku pospolitego ruszenia batalionu 1/228, ranny, przebywa w Irbith gubernii Permskiej; Pitwer Jan, rzym.-kat., lat 41, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Podgórski Wincenty, rzym.-kat., lat 21, żołnierz 2 pułku Legionu polskiego, ranny, miejsca pobytu nie podano; Podowiński Piotr, rzym.-kat., lat 38, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Poprawa Dominik, rzym.-kat., lat 27, żołnierz 13 pułku piechoty, przebywa jako ranny w Tule w szpitalu ewakuacyjnym L. 33.

Zmarli:

Dr Franciszek Bujak, prezydent sądu obwodowego w Wadowicach, b. poseł do Rady państwa, przeżywszy lat 63, umarł 30 września w Krakowie.

Karol Rottersman, starszy inspektor kraj. technicznej kontroli skarbu, zmarł w sanatoryum w Wiedniu w 58 roku życia. Pogrzeb odbędzie się we Lwowie.

Dział ekonomiczny.

* **Próbki towarów do poczt polowych.** Dyrekcya poczt ogłasza: Pod warunkami, obwieszczonymi w tut. rozporządzeniu z 19 lipca 1915, można obecnie wysyłać próbki towarowe dla armii w polu do następujących poczt polowych Nr: 8, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 16, 17, 19, 23, 27, 30, 32, 33, 34, 38, 39, 40, 42 44, 45, 46, 47, 48, 50, 51, 52, 53, 55, 57, 61, 63, 65, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 75, 76, 78, 81, 84, 85, 87, 88, 91, 92, 93, 94, 95, 98, 104, 106, 109, 111, 112, 113, 116, 119, 127, 128, 129, 132, 136, 137, 139, 145, 149, 150, 151, 157, 162, 164, 168, 169, 170, 173, 176, 179, 180, 186, 187, 188, 189, 191, 206, 207, 208, 209, 210, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 251, 254, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 350, 351, 352, 353, 355, 501, 502, 503, 507, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 630 i Sarajewo.

Prócz poczt polowych powyżej wymienionych, oraz poczt polowych Nr: 11, 39, 51, 149 186, do których próbki towarowe każdego czasu nadawać wolno, do żadnych innych poczt polowych nie jest obecnie dopuszczoną wysyłka próbek towarowych.

* **Targ na bydło rozpłodowe i użytkowe rasy czerwonej polskiej,** urządzony staraniem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, odbędzie się dnia 11 października 1915 (poniedziałek) o godz. 9 rano w Kętach. Hodowcy w tych okolicach, gdzie bydła brak, będą mogli zaopatrzyć się przynajmniej częściowo w materyał hodowlany i użytkowy tej rasy. Zakupno bydła odbywać się będzie za gotówkę, w którą też kupujący zaopatrzyć się powinni.

Zacięte walki na froncie zachodnim.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 1 października.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 30 września 1915.

Nieprzyjaciel wczoraj tylko w Szampanii usiłował przełamać linie. Na południe drogi Menin—Ypern stanowisko, obsadzone przez dwie kompanie angielskie, wysadzono w powietrze. Na północ od Loos nasz kontratak powoli posuwał się naprzód.

Na południowy wschód od Souchez udało się Francuzom w dwu mniejszych punktach wtargnąć w nasze linie. Walka tam jeszcze się toczy. Częściowy atak francuski na południe od Arras został z łatwością odparty. Między Rheims a Argonami walki były zacięte. Na południe Saint Marie—Py przełamała się nieprzyjacielska brygada przez najprzedniejsze rowy i natknęła na nasze rezerwy, które w kontrataku zabrały nieprzyjacielowi 800 jeńców a resztę zniszczyły. Wszystkie ataki francuskie między drogą Somme — Py — Souain i koło Hallerange—Saint Menehould wczoraj, częściowo w zaciętej walce z blizka, wśród ciężkich strat nieprzyjaciela, zostały odparte.

Dzisiaj rano załamał się atak nieprzyjacielski na front na północny zachód od Masiges. Na północ od Masiges jedno wzgórze (»191«), zbyt wystawione na boczny ogień nieprzyjaciela, stracono. Na innych frontach ze zmienną siłą odbywały się walki artyleryi i walki minami.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga.

Na południe od Dźwińska nieprzyjaciel wyparty został z przejść między jeziorami na wschód od Weselow. Walki kawaleryi między jeziorem Dryswiaty a okolicą Sostawy były pomyślne dla naszych dywizyj. Na wschód od Smorgoń stanowisko nieprzyjacielskie szturmem przełamano. Wzięto do niewoli 1.000 jeńców, między tymi 7 oficerów. Zdobyto 6 dział i 4 karabiny maszynowe. Na południe od Smorgoń walka trwa dalej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego:

Częściowe ataki nieprzyjaciela na liczne odcinki frontu zostały krwawo odparte.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena:

Położenie jest niezmienione.

Grupa wojsk generała von Linsingena.

Rosyanie zostali nad górnym biegiem Kormina w kierunku wschodnim wyparci. Wzięto około 800 jeńców do niewoli. Dwa samoloty rosyjskie zostały zestrzelone.

Naczelne kierownictwo armii.

Zapowiedź dalszego odwrotu Rosyan.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 1 października.

Sprawozdawca »Journalu« w rosyjskiej głównej kwaterze Naudeau telegrafuje, że jest rzeczą możliwą, **iż Rosyanie jeszcze dalej się cofną i pozostawią dalsze obszary w rękach nieprzyjaciela.** Korespondent ów pociesza czytelników dziennika, których wiadomość o ponownym odwrocie po rzekomych zwycięstwach rosyjskich musi zaskoczyć, tem, że Niemcy oddalają się od swojej podstawy operacyjnej, podczas gdy Rosyanie zbliżają się do swoich rezerw, wobec czego ów chwilowy sukces niemiecki ze względu na ostateczne zwycięstwo niema znaczenia.

Rada wojenna w namiocie cara.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 1 października.

W namiocie carskim odbyła się pod przewodnictwem cara rada ministrów.

Prądy w Rosyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 1 października.

Prasa prawicy rosyjskiej zwłaszcza »Kołokoł« i »Ruskoje Znamia« domaga się zaprowadzenia dyktatury i najostrzejszych zarządzeń przeciw opozycyi, która ujawniła się na kongresach w Moskwie.

»Nowoje Wremia« popiera prasę liberalną w jej żądaniu zwołania Dumy i utworzenia gabinetu, któryby posiadał zaufanie ludu.

»Ruskoje Słowo« podnosi, że rezolucya zjazdu w Moskwie wskazuje na szkodliwość systemu rosyjskiego i nieodpowiedzialności rządu, jako też obcego społeczeństwu biurokratyzmu i domaga się zdecydowanego uczciwego zwrotu ku nowemu kursowi, gabinetu, posiadającego zaufanie publiczne, natychmiastowego zwołania Dumy, pokoju domowego wśród stronnictw, amnestyi i równości wszystkich obywateli.

Rezolucya kongresu ziemstw brzmi podobnie.

Katastrofa „Benedetta Brin“.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 1 października.

Z Lugano donoszą:

Wskutek eksplozyi na krążowniku pancernym „Benedetto Brin“ zostały **jeszcze trzy włoskie okręty wojenne ciężko uszkodzone.** Cenzura nie pozwala na ogłaszanie szczegółów katastrofy.

Wiadomość o niej wywołała we Włoszech wielkie wrażenie. Zarząd marynarki zaprzecza **przypuszczeniom, jakoby to nieprzyjacielska łódź podwodna wtargnęła do portu wojennego i storpedowała ów okręt** i czyni wszystko, aby katastrofę inaczej wytłómaczyć.

Rzymskie pisma utrzymują, że „Benedetto Brin“ padł ofiarą zamachu agentów zagranicznych.

W Brindisi pochowano mnóstwo pokaleczonych ciał ofiar wypadku.

Protest Austro-Węgier przeciw naruszeniu konwencyi haskiej przez marynarkę włoską.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 października.

C. i k. ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało do przedstawicieli dyplomatycznych mocarstw sprzymierzonych i neutralnych następującą notę werbalną:

Wiedeń, dnia 24 września 1915 r.

W dniu 18 lipca b. r. łódź podwodna austro-węgierska storpedowała i zatopiła włoski krążownik »Giuseppe Garibaldi«. Jak z doniesień c. i k. komendy dywizyjnej V. wynika, **niektóre torpedowce włoskie, które się zbliżyły dla ratowania rozbitków, wywiesiły flagę genewską i zaatakowały łódź podwodną, kiedy się ta ponownie wynurzyła.**

C. i k. rząd protestuje energicznie przeciw temu postępowaniu marynarki włoskiej, które jest jawnem naruszeniem postanowień X. konwencyi haskiej z r. 1907.

Ambasada (poselstwo) jest proszona o podanie tego do wiadomości swego rządu.

Straty Francuzów w ostatniej ofenzywie.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 1 października.

Jak tu donoszą z Berlina, „Vossische Ztg.“ dowiaduje się od swego sprawozdawcy wojennego na froncie zachodnim:

Straty Francuzów są ogromne. Jeden z rannionych opowiadał, że jego kompania, ujrzawszy o zmierzchu jakiś wał, myślała, że Francuzi usypali nowe szańce. Pokazało się jednak, **że to stosy nieprzyjacielskich trupów tak się spiętrzyły.**

Ostrzeliwanie katedry w Reims.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 października.

Ogłoszenie pruskiego ministerstwa wojny donosi o szczegółach, udowadniających, że ostrzeliwanie tumu w Reims było usprawiedliwionem zarządzeniami wojskowemi Francuzów. Przytoczone jest sprawozdanie pisma francuskiego »Illustration« i sprawozdanie Anglika, którego nazwisko i adres ogłoszenia wymienia. Według tych sprawozdań na wieży kościelnej obok chorągwi Czerwonego Krzyża był umieszczony telefon, przyrządy dla oświetlenia elektrycznego i łóżka dla żołnierzy. Paryski sprawozdawca »Timesa« widział w pobliżu kościoła park artyleryi francuskiej i silne pokrycie piechoty. Według zaprzysiężonego zeznania wikarego Pruelage, który się dostał do niewoli, przeszło 150 rannych niemieckich znajdowało się w katedrze, kiedy w dniu 19 września 1914 katedra została trafiona pociskiem artyleryi niemieckiej. Ogień z rusztowań przeniósł się na obóz rannych, którzy szybko chcieli się uratować wyjściem na podwórze. Straż jednakże zamknęła drzwi, poza któremi znalazło się jeszcze 100 rannych. Kiedy duchownym francuskim udało się drzwi otworzyć, **tłum znęcał się nad rannymi. Żołnierze wtargnęli na podwórze i na ślepo strzelali do rannych i zabili wielu z pośród nich.**

Zaprzysiężony świadek powiedział w końcu: Płynąca krew i rozpaczliwe jęki żyjących jeszcze zdaje się nie zaspokoiły żądzy krwi tych bestyj. Nagle rozległy się wezwania, że wszyscy mają wystąpić. Kto jeszcze żył, tego wypędzono na podwórze, szturchając kijami, gdzie tłum dalej się znęcał nad rannymi.

Sprawa rekrutacyi w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Haga, 1 października.

»Nieuve Courant« donosi z Londynu:

Kapitan Guest oświadczył na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin, że według jego obliczeń w najbliższych 12 miesiącach będzie Anglia potrzebowała na froncie 1,400.000 żołnierzy a do tego rezerwy 1,700.000 czyli razem 3,100.000 żołnierzy. Jeżeli weźmie się w rachubę obecny stan siły wojskowej w najbliższym roku będzie trzeba zwerbować 900.000 żołnierzy. Jeżeli rząd zdołałby dać zapewnienie, że potrafi zwerbować tygodniowo 20 do 25.000 ochotników, to wtedy mówca i jego przyjaciele byliby zadowoleni.

Mowa Guesta spotkała się z silną krytyką ze strony przeciwników powszechnej służby wojskowej. Nawet kilku zwolenników służby wojskowej opuściło salę na znak niezadowolenia ze sposobu poruszenia tej sprawy wbrew życzeniu Asquitha.

Fakt, że Kitchener i Asquith wczoraj niespodziewanie odwiedzili zgromadzenia robotnicze, uważają za dowód, jak poważnie zajmuje się rząd kwestyą rekrutacyi. Jak słychać, ministrowie z wielkim naciskiem wskazują na konieczność poparcia myśli rządowej przez organizacye robotnicze zarówno co do produkcyi amunicyi, jak i co do poboru rekruta. Na zgromadzeniach odniesiono wrażenie, że ministrowie chcą zatrzymać system ochotniczy, jednakże Kitchener miał powiedzieć, że pobór rekruta musi odbywać się w znacznie szybszem tempie.

Charakterystycznym dla trudności rządu jest fakt następujący: Szereg wyszkolonych robotników okrętowych, którzy dali się zwerbować, rząd odwołał i wysłał do zakładów okrętowych w Southampton. Ponieważ byli to jednakże robotnicy niezorganizowani, 1.700 robotników wstrzymało pracę. Do nich będzie zastosowana ustawa amunicyjna.

W sprawie powszechnej służby wojskowej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 1 października.

»Nieuve Rot. Courant« donosi z Londynu: Mimo wczorajszego wezwania premiera ministrów Asquitha pod adresem członków Izby gmin, aby w chwili krytycznej nie poruszano sprawy powszechnej służby wojskowej, mała grupa zwolenników powszechnej służby wojskowej rozpoczęła formalną dyskusyę na ten temat, która też trwała przez pewien czas.

Pożyczka angielsko-francuska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 1 października.

»Morning Post« donosi z Nowego Jorku:

Pożyczka angielsko-francuska przyszła do skutku jako kompromis. Komisya nie uzyskała wszystkiego, czego żądała, zwłaszcza nie zawarła pożyczki w żądanej wysokości. Wysokość pożyczki jest mniejsza o połowę od sumy żądanej na początku i kurs wydania ustalono poniżej pari.

Mobilizacya Bułgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 1 października.

Bułgarska agencya telegraficzna donosi:

Jak tego należało oczekiwać, przeciwnicy narodu bułgarskiego w prasie zagranicznej rozpuszczają najfantastyczniejsze pogłoski o przebiegu mobilizacyi bułgarskiej, m. in. że w Bułgaryi panuje najzupełniejsza anarchia i nawet w szeregach rezerwistów przyszło do niepokojów.

Wobec tych i tym podobnych pogłosek musimy stwierdzić, że mobilizacya odbywa się wszędzie w pełnym porządku. Rezerwiści, zgłaszający się ze wszystkich stron, świadomi są w pełni doniosłości zarządzeń, poczynionych przez rząd i zdecydowani są zapewnić urzeczywistnienie słusznych żądań Bułgaryi.

Korpus ekspedycyjny czwórzgodzia na Bałkan.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 1 października.

»Matin« pisze:

Gdyby armie sojuszników poszły do Serbii, to tylko w tym celu, aby Serbię chronić przed podwójnym atakiem, nie zaś aby dokonać ataku na Austro-Węgry, o czem bez wątpienia od roku już niejednokrotnie myślano, czego jednak ze względów politycznych zawsze zaniechano.

Japonia nie wyśle wojsk do Europy.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 1 października.

Ze Sztokholmu podają następującą wiadomość „Russkiego Słowa“:

Japoński prezydent ministrów oświadczył sprawozdawcy dziennika „Kobe Juszin“, że Japonia uważa wojnę europejską za dotykającą bezpośrednio jej własnych interesów, mimo to **jednak nie może podzielać zapatrywania Rosyi, jakoby Japonia powinna wysłać do Europy wojska,** celem poparcia czwórsojuszu.

Nowa pożyczka wojenna.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 1 października.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla kontroli długów państwowych, w którem wzięli udział wszyscy członkowie komisyi, przyjęto do wiadomości emisyę austryackiej pożyczki wojennej w formie 5½% bonów kasowych i uchwalono jednogłośnie kontrasygnatę.

Samobójstwo pułkownika rosyjskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 października.

Dzienniki poranne donoszą:

Kiedy w dniu 13 września 1914 r. wojska rosyjskie pułku piechoty Nr. 270 zostały w okręgu tylżyckim zaatakowane przez wojska niemieckie i znajdowały się w opresyi, **Rosyanie zabrali 5 cywilnych mieszkańców wioski, dwóch z nich bagnetami zabili, dwóch ranili,** zaś piątemu udało się uciec. Sprawca tego haniebnego okrucieństwa, pułkownik Wołkow, z pułku piechoty Nr. 270, dostał się do niewoli niemieckiej a przyznawszy się dla ulżenia sumieniu do zbrodni, popełnił samobójstwo.

Lebaudy redivivus.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Genewa, 1 października.

Cesarz Sahary, Lebaudy, znowu wypłynął na powierzchnię. Zamierza tym razem założyć francuski bank w Nowym Jorku i zająć stanowisko finansowego agenta Francyi w Ameryce.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 1 października.

Stan zdrowotny w kraju.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: Według sprawozdań z dnia 29 września stwierdzono bakteryologicznie wypadków cholery 1 w jednej gm. pow. doliniańskiego, 1 w jednej gm. powiatu starosamborskiego, 2 w jednej gm. pow. drohobyckiego, 59, po większej części dodatkowo zgłoszonych, w dwu gminach powiatu horodeńskiego, 11 w dwu gm. pow. Rawa Ruska, 12 w trzech gminach powiatu tłumackiego, 6 w jednej gminie powiatu żółkiewskiego. Zasłabnięcia te zaszły u ludności miejscowej.

Nowe rozporządzenia ministeryalne.

Wiedeń. Rozporządzenie ministeryalne, jakie się jutro ukaże w dzienniku ustaw państwowych, ustanawia dla krochmalu z kartofli towaru »prima« przy sprzedaży przez producentów cenę maksymalną 74 korony za 1.000 klg.

Drugie rozporządzenie ministeryalne ogranicza w celu zapewnienia wyżywienia ludności i użycie pewnych surowców dla produkcyi wódki, na okres 1915/16.

100 marek = 138 koron.

Wiedeń. Kurs obliczenia dla wypłat do państwa niemieckiego wyznaczony został aż do dalszego rozporządzenia 100 marek równych 138 koron.

Wynik trzeciej wojennej pożyczki niemieckiej.

Berlin. Rezultat subskrypcyi na trzecią pożyczkę wojenną wynosi 12.101,000.000 marek

Znieważenie jeńców niemieckich w Chalons.

Paryż. »Temps« donosi, że oficerów niemieckich i żołnierzy, pojmanych do niewoli w walkach w Szampanii, podczas transportu przez Chalons obrzucono kilkakrotnie obelgami.

Wybuch miny na polu ćwiczeń we Francyi.

Paryż. »Figaro« donosi: Generał Gremier, który był obecny na polu ćwiczeń wojskowych w Satory, odniósł ciężkie zranienie skutkiem wybuchu miny. Ma zdruzgotane prawe udo. Kapitan i kilku pionierów odnieśli również rany.

Wstrzymanie ruchu osobowego z Francyi do Szwajcaryi.

Paryż. Agencya Havasa donosi: Na prośbę władz wojskowych francuskich granica francusko-szwajcarska została zamknięta dla ruchu osobowego z Francyi do Szwajcaryi.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Grodecka, Nasiłowska, Arkuszewscy, Czarnecka, Dr Hellin, Dr Pudarewski, kto z Was jest w Warszawie, niech da znać.

Niemirów, pow. Rawa Ruska. Grodecki, lokarz barakowy.

Prośba do pism warszawskich o przedruk.

6672-6

Kazimierz Gasparski z Warszawy prosi znajomych o wiadomość, co dzieje się z jego rodziną. Pisma warszawskie prosi o przedruk. Adres: Kraków, Karmelicka 51.

Franciszek Bujak

Sodalis Marianus, Doktor praw, Radca Dworu, Prezydent Sądu obwodowego w Wadowicach, Komandor pap. orderu św. Grzegorza, Kawaler orderu Franciszka Józefa, b. Poseł do Rady państwa etc.

przeżywszy lat 63, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 30 września 1915 r.

W ciężkim żalu pogrążone dzieci i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i pobożną Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 3 października b. r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Długiej l. 58 wprost na cmentarz krakowski.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w poniedziałek dnia 4 października b. r. o godzinie 9 rano w kościele św. Floryana.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Wszystkim, którzy byli łaskawi wyrazić współczucie i wziąć udział w nabożeństwie żałobnem za spokój duszy

ś. p.

TADEUSZA Ślepowron RYBCZYŃSKIEGO,
jednorocznego ochotnika,

poległego na polu walki, składa serdeczne i gorące podziękowanie **Rodzina.**

6754

Poszukiwanie zaginionych.

Dra med. **Bolesława Lacha** i ryg. med. **Seweryna Nowosielskiego** proszę o podanie swoich adresów. Dr Krogulski Henryk z listami p. Męciszewskiej, Kraków, Radziwiłłowska 19. 6744 1 3

Ktoby wiedział co o naszym bracie **Tadeuszu Musiałowiczu**, który był w jesieni 1914 r. w Kielcach jako legionista w szeregach, raczy zawiadomić pod adresem: Marya Timoftiewicz, Łoboczew, p. Ustrzyki Dolne. 6654 3 5

Podziękowanie.

Nie mogąc w inny sposób okazać swej wdzięczności, tą drogą składamy podziękowanie Szefowi Drowi Jaugustynowi, p. Radcy Krowickiemu i Drowi Margulesowi za trudy, troskliwość i dobroć, jaką nam okazują.

W Imieniu Legionistów 13 sali 9 szpitala fortecz.

Smolak Piotr, Krzemiński Józef, Piesowicz Karol, Grząbel Andrzej. 6749

Garnituru klubowego

z prawdziwą skórą, prawdziwych dywanów perskich i przedmiotów do oświetlenia elektrycznego poszukuje się do kupna tylko od prywatnych. — Zgłoszenia pod **V. F.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6734 1 2

Młoda panna

z maturą, kursem abituryentek, językiem polskim, niemieckim, francuskim, muzyką w szerszym zakresie, poszukuje jakiejkolwiek posady (lektorki, towarzyszki, nauczycielki), zwłaszcza na wyjazd. — Zgłoszenia: F. Rosner, sł. fil., Uniwersytet Jagielloński. 6743 1 2

Buchalter-bilansista

z długoletnią praktyką bankową, wolny od wojska, poszukuje zajęcia. Rabka, Burzyński. 6742 1 3

Do sprzedania

w Dz. XI. w Krakowie kamienica I-piętrowa, dobrze zbudowana, z ogrodem dowolnej wielkości, na dobrych warunkach, kapitał potrzebny koło 30 tysięcy koron — i

Domek

parterowy w ogrodzie, część kapitału może pozostać na hipotece. Wiadomość: ulica św. Tomasza 1. 20, sklep pod firmą Doreteum. 6733 1 4

Do wynajęcia

zaraz lub od stycznia 5 pokoi front., przedp., kuchnia, łaz., elektr., przy ul. Karmelickiej 1. III p., (nad kawiarnią Bisanza). Wiadomość: ul. Dunajewskiego 1, II p, na prawo. 6732 1 3

Słoneczne mieszkanie

do wynajęcia: 4 pokoje i kuchnia, z wygodami; pokój i kuchnia z frontu; sklepy. Wszędzie światło elektr. i gaz. Oglądać można od 3—5 po poł. Zwierzyniecka L. 11. 6623

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Oleje gazowe do popędu motorów
Tłuszcz Tovota

poleca i dostarcza

Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego

JAN GODZICKI

w Krakowie, Dietlowska 30.
6657 4 5

Panna inteligentna

znająca język polski, niemiecki i czeski, szuka zajęcia w Krakowie. Zgłoszenia: Frania Nowakówna. Mistek, ul. Frydlanska 356. 6704 2 2

Zarząd gminny

w Schodnicy, pow. drohobyckim, poszukuje rutynowanego **sekretarza gminnego** z płacą roczną 1680 koron. Bliższych informacyj udzieli Zarząd gminny, do którego reflektanci piśmiennie zwrócić się mogą. 6695 2 3

Pomocnika handlowego

lepszej siły, poszukuje handel farb, materyałów, przyborów fotograficznych **Juliana Polaka w Stanisławowie.** 6693 2 3

Drzewo

z lasów XX. Sanguszków w Tarnowie

około 15.000 metrów kubicznych sosny, świerku, jodły i buka jest do sprzedania.

Centralny Zarząd dóbr XX. Sanguszków w Tarnowie, Gumniska.
6685 3 3

Ciągnienie już 8-go października.

469 głównych wygranych od 2000 koron do 300.000 koron i premia

700.000 KORON

przypada do losowania bezwarunkowo w ciągnieniach loteryi klasowej, odbywających się **codzień** od 8-go października do 4-go listopada i wypłata ich następuje **natychmiast** bez żadnego potrącenia. Jeżeli premia 700.000 koron przypadnie na największą wygraną, to wynosi główna wygrana

MILION KORON.

Razem zostanie wylosowanych 44.000 wygranych w kwocie **12 milionów i 765.000 koron.**
Losy wysyła po przysłaniu należytości

za 1/8 losu K 25·—, za 1/4 losu K 50·—, za 1/2 losu K 100·—, za 1/1 los K 200·—.

Kantor sprzedaży c. k. loteryi klasowej

Albin Förstl, Wiedeń, I., Bellaria 3.

Zgłoszenia wcześniejsze i zamówienia losów loteryi klasowej do nadchodzącej 5 loteryi 1 klasy, której ciągnienia zaczynają się 14 grudnia, przyjmuje się już teraz za 1/8 losu K 5·—, za 1/4 losu K 10, za 1/2 losu K 20·—, za 1/1 los K 40·—.

Z powodu ograniczonego wydawania losów zaleca się porobić zamówienia już teraz, aby też i te zamówienia można wykonać w całości.

Korespondencya polska. 6689 3 5

Były urzędnik wojskowy

emeryt, katolik, 52 lat, żonaty, władający językiem polskim, niemieckim i ruskim w słowie i piśmie, obznajmiony z pojedynczą i podwójną buchalteryą, posiadający egzamin rachunkowego oficera, poszukuje stałego zajęcia jako siła biurowa, kasyera, magazyniera, nadzorcę i. t. p. w fabryce, domu handlowym, młynie parowym, tartaku, kopalni, cegielni, w większym majątku ziemskim, wogóle w większem przedsiębiorstwie, w Galicyi lub Królestwie Polskiem. Na żądanie złoży kaucyę. Posadę może objąć natychmiast. Zgłoszenia listowne pod Emeryt 52 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6730 1 3

Jedynemi artykułami

których cena się nie zmieniła, są

przetwory mleczne:

„Laktol" mleko kwaśne prof. Miecznikowa
„Yoghurt" mleko bułgarskie
„Kefir" 6710 1 0
Mieszanki dla niemowląt.

Stale z mleka od krów zdrowych wyrabiane.

„LAKTOL"
ul. Karmelicka 15.

Lekcye rysunku i malarstwa

sztuka stosowana, malowanie na atłasie, szkle, porcelanie i t. p. Al. Krasińskiego 13, III p., na lewo. 6747 1 2

4 pokoje

przedpokój, łazienka i kuchnia do wynajęcia zaraz. Ul. Smoleńsk 20, parter. 6748 1 4

Zaraz bardzo tanio do sprzedania

6 wagonów rumu każdej jakości
2 wagony spirytusu
5 wagonów piwa.

Zgłoszenia pod **„Korzystne kupno"** przyjmuje kawiarnia **Royal,** Kraków. 6740 1 2

Kupię sypialnię
w dobrym stanie. Zgłoszenia z podaniem ceny pod Juliusz Kowalski poste rest. Kraków. 6730

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, atlasów, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 6738 1 5

3 pokoje

przedpokój, kuchnia, I piętro, oficyna, do wynajęcia, Karmelicka 18. 6731

Ekonom

w średnim wieku, z długoletnią praktyką, poszukuje posady ekonoma zaraz. Wiadomość: apteka Grabowskiego, Kraków, ul. Dietlowska. 6735 1 3

Papy dachowej

ogniotrwałej dostarcza
Generalna Reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego

JAN GODZICKI
w Krakowie, Dietlowska 30.
6656 4 5

MIMO LICZNYCH NAŚLADOWNICTW TUTEK CYGARETOWYCH „FRAMOS"

sporządzonych z najdelikatniejszych włókien liści morwowych — część wybredniejsza Inteligencyi naszej żąda tylko **oryginalnych** tutek cygaretowych **„Framos"** (wyrobu M-ra Wł. Bełdowskiego), bo tylko te uznała za najlepsze.

To stwierdza, że prawdziwa Inteligencya nie da sobie nigdy nic **narzucić.** 5983 2 12

Polecam więc dalszym względom P. T. Inteligencyi naszej wyborne tutki cygaretowe **„Framos".**

Do nabycia w lepszych handlach i trafikach

Nowa

mapa miesięczna

z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech i Turcyi wyszła z druku. Za nadesłaniem 80 hal. wysyła księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17 (R). 6452 9 9

Panna
(żydówka) lub pani mogąca zająć się 4 dziewczynkami w wieku lat 6—14, pomagać w nauce szkolnej i uczyć początków religii, znajdzie umieszczenie w Wadowicach. Zgłoszenia list. pod „Żydówka" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6707 2 3

Zarząd dóbr Płaszów

XXI dzielnica Wielkiego Krakowa, p. Podgórze-Płaszów, dostarcza ziemniaków jadalnych, białych, w każdej ilości, począwszy od 100 kg. Cena z odstawą do domu 11 kor. Zamówienia tylko za gotówkę załatwia się odwrotnie. 6676 2 10

Pomocnik

z działu korzennego, poszukiwany. **Kazimierz Bartoszewski, Kraków,** Floryańska 49. 6721 2 5

KAWY PALONE najlepsze mieszanki

Superior mieszanka	1	kg	K	4·30
San Jago, Perłówka, najlepsza	„	„	„	4·40
Caracas, Quatemala, Portorico	„	„	„	4·60
Jawa, Jamajka	„	„	„	4·65
Honduras, Mocca	„	„	„	4·70
Ceylon	„	„	„	4·90

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po 4½ kg. albo koleją nieopłacone, **z ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import

M. KNELLER
Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d.
Telefon mdmst. 55/03.
6683 3 24 Rok założenia 1889.



5773 26 0

5 h Przewyborne 5 h

Kostki rosołowe

w opakowaniu czerwono-żółtem wysyła opłatnie za zaliczką 500 kostek za 15 K, 1000 kostek za 28 K. Fabryka kostek rosołowych. Praga, II., ul. Podskal 1990.

Lokatorowi
solidnemu, wynajmę elegancki pokój umeblowany. Ewentualnie utrzymanie. Pędzichów 15, drzwi 7, parter. 6709 2 2

Inteligentnego praktykanta

zamiejscowego, z jednoroczną praktyką z handlu śniadankowego, przyjmie zaraz firma Karol Norek, Sławkowska 31. 6717 2 3

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17.
6718 2 8

Garderoba
męska i damska, futra, fraki, paltoty, marynarki, suknie wieczorowe i t. d. okazyjnie tanio do sprzedania. Krowoderska 36, II p., od 9 do 10 i od 3—4 g. 6708 2 3

Gremium Hoteli

w Zakopanem

potrzebuje **6 wagonów kapusty** i **10 wagonów ziemniaków,** oraz stałej dostawy **jarzyn i owoców.** 6720 2 3

Szofer
z dłuższą praktyką, szuka posady. Zgłoszenia listowne pod **Szofer** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6729 2 3

Dla dzieci od lat 7 do 14

rozpoczyna się **kurs slöjdu pedagogicznego:** stolarstwo, kartonaż, koszykarstwo dziecięce, roboty z wiór peddygn i raffii, oraz kurs **zabaw i zajęć** dla dzieci od lat 5-ciu. Informacyi udziela i wpisy przyjmuje Marya Berggruenówna codziennie między g. 3—5, Biskupia 2, Jasny Dom. 6678 2 10

Absolwentka uniwersytetu (studya w Krakowie i Wiedniu), rutynowana korepetytorka, udziela lekcyi z fizyki, chemii i matematyki w zakresie szkół średnich. Przygotowuje do egzaminów. Zgłoszenia pod **B. P.** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 6615 3 3.

Atelier malarskie
z dwóch pokoi, przedp., klozetu i ubikacyi na przechowywanie obrazów, dotychczas przez jednego z najlepszych malarzy polskich zajmowane, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Szlak 11, III p. 6701 2 3

Poszukuję ogrodnika

wolnego od wojska. Odpisów świadectw nie zwracam. Zgłoszenia nieuwzględniono pozostaną bez odpowiedzi. Hr. Łosiowa, Żyznów, p. Strzyżów n. Wisłokiem. 6686 3 3

Do wynajęcia

słoneczne mieszkania o 3 lub 4 pokojach. Ul. Kochanowskiego 23. 6687 3 5

Potrzebny zdolny

subjekt cukierniczy

oraz **uczeń** ze szkoły wydziałowej, lat 13—15 do nauki cukierniczej. **W. Nowak w Bochni.** 6347 10 10

Do sprzedania dywany, umywalnia z marmurową płytą, garniturek mały salonowy, kosze, samowary, nowe ubranie frakowe. Ul. Lenartowicza l. 14, I p., na lewo, od g. 10—12. 6703 3 3

Administracyę
kamienicy w Podgórzu lub Krakowie obejmie urzędnik, wolny od wojska, ewentualnie za mieszkanie. Zgłoszenia list. pod **J. W. 5** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6680 3 3

Niemka

rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6540 3 0

Mapy terenu wojny.

Mapa Królestwa Polskiego, Galicyi, Bukowiny i krajów pogranicznych w kolorach Cena K 1·—. Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach Cena K. 1·—. z przesyłką 10 hal. (polec. 35 hal.) drożej wysyła po otrzymaniu kwoty przekazem lub za zaliczką Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie. 6597 3 3

3 pokoje, kuchnia, przedpok., łazienka i t. d. z powodu wyjazdu bardzo tanio do odstąpienia. Dz. XXII. **Podgórze-Kraków, Kołłątaja 16. L. Studnicka.** 6599 3 3

Absolwent praw

poszukuje posady kandydata notaryalnego. Zgłoszenia list. pod **„Kandydat"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6600 4 0

Lokal sklepowy

z dwóch ubikacyi i przyległości przy **ul. Pawiej 3,** zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu, ul. Lubicz L. 2. 6631 5 6

Pieców Dauerbrand

najlepszego systemu, dostarcza
Generalna Reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego

JAN GODZICKI
w Krakowie, Dietlowska 30.
6655 4 5

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 6090 10 10

Powóz półkryty

lekki brek na 8 osób i wózki używane są do sprzedania. Kraków, ul. Długa 1. 36, zakład rymarski P. Parafińskiego. 6462 5 5

Części do

maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik, **Kraków,** ulica Karmelicka 1. 15. 5116 10 10

Przyjmę dziecko

z lepszego domu na wychowanie za stosownem wynagrodzeniem. Listowne zgłoszenia pod **T. W. 25** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6516 4 0

Uczennica konserwatoryum

udziela lekcyj gry na fortepianie po przystępnej cenie. **B. M.,** Karmelicka 40, III p. 6609 3 0

Wiktorya Podbielska

krawczyni

w Krakowie, Posolska 20
parter, poprzeczna oficyna.
6420 7 0

Staruszka

chora, niezdolna do pracy, znajdująca się w wielkiej nędzy, prosi o wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" **„Dla staruszki".** 5979 6 0

Przed

ZAKAŻENIEM

musimy się tem bardziej strzedz, że teraz rozmaite zakaźne choroby, jak: szkarlatyna, odra, ospa, cholera, tyfus występują ze wzmożoną siłą. Dlatego

używać wszędzie

gdzie takie choroby występują, dobrego środka dezynfekcyjnego, który musi być w potrzebie pod ręką w każdym domu. Najodpowiedniejszym środkiem dezynfekcyjnym teraźniejszości, według doświadczeń instytutów prof. Löfflera, Liebreicha, Proskauera, di Vestea, Vasa, Pfeiffera, Vertuna, Pertika i t. d., jest bezsprzecznie

LYSOFORM

który bezwonny, nie trujący i tani jest do nabycia w każdej aptece i drogueryi w oryginalnych flaszkach (z zielonego szkła) za 90 h. Działanie Lysoformu jest szybkie i pewne, dlatego polecają go wszyscy lekarze do dezynfekcyi przy łóżku chorego, do mycia ran, wrzodów, do antyseptycznych przewiązywań i do przestrzykiwania.

MYDŁO LYSOFORMOWE

jest dobrem, łagodnem mydłem toaletowem, zawierającem Lysoform i działającem antyseptycznie. Można go używać na najwrażliwszą skórę, nawet u dzieci i niemowląt. Robi skórę miękką i elastyczną i wytwarza nadzwyczaj aromatyczny zapach. Jedna próba wystarczy i każdy będzie później używał zawsze tego znakomitego mydła, które tylko pozornie jest drogie, w użyciu przecież jest bardzo wydatne, bo starczy na długo.

Kawałek 1 korona 20 h.

LYSOFORM MIĘTOWY

Jest wodą do ust silnie-antyseptyczną, która usuwa szybko i pewnie niemiłą woń, zęby wybiela i konserwuje. Można jej też użyć do płukania gardła przy katarze krtani, kaszlu i katarze, według lekarskiego zarządzenia. Kilka kropel starczy na szklankę wody. **Flaszka oryginalna** kosztuje **1 K 60 h** i nabyć można w każdej aptece i drogueryi.

Zajmującą książkę pod tytułem: „Zdrowie i dezynfekcya" wysyła na żądanie zadarmo i opłatnie chemik HUBMANN, referent fabryki wyrobów lysoformowych, Wiedeń, XX., Petraschgasse 4. 4986 5 0

Zawiadomienie.

Znana i renomowana, tak w kraju, jakoteż i za granicą pracownia sukien i konfekcyi damskiej pod firmą

FRANCISZEK HOLUB

po przerwie, została z dniem 1 października na nowo otwartą i równocześnie przeniesioną z lokalu przy ul. Floryańskiej do lokalu przy

ULICY BRACKIEJ L. 1a, I.

6379 1 5 **(BANK HIPOTECZNY).**

Poleca się nadal życzliwemu poparciu Szanownej P.T. Klienteli.

Krawiec damski

wykonuje bardzo starannie kostyumy angielskie, francuskie, suknie, bluzki, spodnice, najnowszym krojem i według najpiękniejszych modeli. Polecam swą pracownię W. Paniom — Z głębokim szacunkiem

Kamil Süssel
Szewska 23, dom p. Halskiego.

Ceny możliwie przystępne, wykończenie staranne. 6682 2 3

Do wynajęcia

przy ul. Blich, l. 4.

Na III piętrze 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z elektrycznem oświetleniem i wszelkiemi wygodami od 1 października 1915.

Oddzielne pokoje na IV piętrze zaraz. 5600 16 0

Kantor sprzedaży c. k. loteryi klasowej

Braci Safier z Tarnowa, obecnie **w Bielsku, ul. Główna l,** wzywa P. T. Klientów do przesłania wygranych losów II loteryi, gdyż przedłużony termin przepadłości ma się ku końcowi.

Losy do 5-tej klasy czwartej loteryi **są jeszcze** do nabycia. Główna wygrana **milion koron.** Ciągnienie: 8 października do 6 listopada. 6750

Los 1/1 = 200 K, 1/2 = 100, 1/4 = 50, 1/8 = 25

Do L. 4893/915. 6629 3 3

Rozpisanie publicznej rozprawy ofertowej.

Celem zabezpieczenia dostawy 500.000 sztuk worków bawełnianych na sól stołową i 500.000 sztuk sznurków do wiązania tychże worków, na rok 1916, rozpisuje c. k. Zarząd salinarny w Wieliczce publiczną rozprawę ofertową.

Należycie ostemplowane oferty, w zapieczętowanej kopercie, opatrzone napisem: „Oferta na worki i sznurki", należy wnieść do c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce, najpóźniej do **11 października 1915 r.,** godziny 10-tej przed południem.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferujący, nastąpi dnia 11 października 1915 r., o godzinie 11-ej przed południem, w biurze Naczelnika wymienionego Zarządu.

Oferenci mogą przeglądnąć, względnie otrzymać za zwrotem kosztów własnych Zarządu salinarnego, wzory worków i sznurków, oraz bliższe postanowienia co do wnoszenia ofert w c. k. Zarządzie salinarnym w Wieliczce, w biurze warzelni soli.

Do oferty ma być dołączone 5% wadyum od oferowanej kwoty, względnie poświadczenie złożenia tegoż w kasie wspomnianego c. k. Zarządu salinarnego.

Oferty spóźnione lub nie odpowiadające ustanowionym warunkom, nie będą uwzględnione.

Wieliczka, dnia 21 września 1915.

C. k. Zarząd salinarny w Wieliczce.

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10 Rządca drukarni L. K. Górski.